

	22388		kal.komp.
	III	Maq. St. Dr.	P

1621.

Osthoroga Tana hr. Woyana wotaska

Whist 4976



Biblioteka Jagiellońska



stdr0003129



22388 III

Mag. St. Dr.



WOINA

WOŁOSKA

OD CESARZA

TVRECKIEGO OSMANA

PRZECIWKO KORONIE

POLSKIET PODNIESIONA.

*Zá Pánování Naiáśniejšego Pána*

ZYGMUNTA TRZECIEGO

Z Bozeyłáski POLSKIEGO T SZWEDCKIEGO KROLA

Roku Bozego 1 6 2 1.

Do Iásnie Wielmoznego Pána,

P. PIOTRA ZE BNINA OPALINSKIEGO,

Káštrelaná Poznánskiego iákotey VVoyny swiádomego,

Sieštrzenca y Káštrelaná swego.

IAN HRABIA Z OSTROROGA VVOIEVVODA PO-  
znánski iúz zchorzáty / y prawie zéšty w zdrawiu / ts prace své obraca.



VV POZNANIV,

VV Drukárni Ianá VVolrabá, Roku Pánskiego, 1 6 2 2.

22388 III





# D Z I E N N I K W O Y N Y T V R E C K I E Y W W O Ł O S Z E C H .



Pisanie Woyny Tureckiey w Wołoszech / przeciwko Najśniefszemu KROLOVVI Ję M. Polskiemu y Szwedckiemu / początek bierze swoy / od ściagnienia woysk pad Choćim / który na ten czas był w reku / przed Rokiem od GRACIANA podana / y w którym wważna rada Jego Mości Pan HETMAN Wielki / CAR OŁ CHOTKIEWICZ Woiewoda Wiliński sedem belli uczynił. Tenże to początek kładzie się / Vltima Augustu w dzień Wtorkowy / Millesimo Sexcentesimo Vigesimo primo, sposobem takim : iż już był J. M. Pan Hetman Wielki / z niemata częścią Woyska na Choćimiu / y kolo Choćimia mocnił się Obozem / tak ścianami / iako okopami / na ostatek woyska czekając / ktore się tym sposobem ściagało.

We Wtorek / Ostatniego dnia Sierpnia.



Aprzod Vltima Augusti, przyszło Kozaków Zaporowskich trzy tysiące z czaty / którzy byli się obkatali od Woyska Zaporowskiego / a Woysko nasze rozumiejąc że nieprzyjaciel / wyszło w sprawie. Aż w tym obaczyli Kozacy że się z Woyskiem naszym zbliżyli. Zaczęli w rychle pogoda na to mając zrzucili Brodawke Hetmana swego / który był o zdradzie podeyrzany / y śnaż się poturczyć chciał / a przyczynę założyli o to / iż nie rychło do Woyska sied / bawiac się zdobyczami po drodze / a na Hetmana Wielkiego / częste upominanie niedbając / choć już wieści o następującym woysku Tureckim wstawicznie przychodziły ; y Hetmanem sobie Saydaczego znowu obrali / y tak z tym ostatkiem woyska do Obozu przyszli / bo już woyska Zaporowskiego w Obozie było nie mało / y tegoż też Pułku / który to Brodawka na zdradzie trzymał / zastoczyli Tatarowie dwiesię / których blisko pułku zabili / ostatki żywo poimawszy / a te sobie Cesarz Turecki kazał przywieść / y tak do więziennych związanych strzelał z łuku / dając obrok okrucieństwu swemu / a to się w ściagnieniu iego działo.

Strzoda / Pierwszy dzień Września.

Tym czasem Tatarowie / którzy już od kilku dni z nimi się wganiali / już y prima Septembris ktorego Kozacy w oboz weszli / o nie się zawżdy kusili / ale Kozacy sprawa idąc obronna reka / z mała swa szkoda / siła Tatar nabili / y tak się z naszym Obozem ziaczyli / za których przyszciem / tak Oboz Generalny był rozczadzony / acz nie zaraz skonczony.

Oboz



## Dziennik Woyny Tureckiej w Wołoszech.

Oboz nasz który koło Zamku Chocimia leżał / był wdluz pusmily z pusnocką / a w szerz trzecia częśćia mniey / od zachodu stonca / idac na południe: bo te dwie stro- nie miał proste y nadlusze / a od zachodu Zamek Chocimski / y Cerkiew ktora przed Zamkiem leży / na kółka stał Obozu bronila / na zachod stonca / iuz nie tak dlugo / iako pierwsze dwie stronie / koło ktorej Cerkwie / Miasieczko Chocim bywało / ktore spa- lone jest / y tam pominawszy Cerkiew / ktora nie w obozie jest / ale za Obozem / od O- bozu mając błota y trzesawice / a od pola była okopana y osadzona piechota / rozwo- ksy się na włos wciaż / y potym schylając się ku południowi / gdzie stanowiska Pana Waiera P. Woiewody Chelminskiego piechoty w śankach były / bo sam J. Mośc stał w Obozie / przez przekop przeciwko swej piechocie / do ktorej zawsze było łącz- no przysć / z Wielkiego Obozu. A Pana Hermana Polnego Namior Hermaniński / y ie- zda wszyscy w Obozie za okopem / a z osobną piechotą okopana śankami podle pie- choty P. Waierowej / także piechotą Jeczyńskiego y Slatkowskiego / ktora iuz do pułku Hermanińskiego należała / iako y wszyscy inși piechota / ktora przyszedł do kółka Obozu / wszedzie za okopem się ku Obozowi Tureckiemu / a ku rzecze Dniestrowi między rzeką / a okopem rościagnęła. Tak że nawietśa część pieśego woyska / a Bo- zackiego w te strony była / a w tymże okopie było dział trzy / w stanowisku P. Dyno- fowym / ktoremu w posiłku leżała piechota Pana Lermuntowa / y zaś o Tizowych Kozaków ich działek / (ale drobiozgu) dwadzieścia.

### Czwartek / Wtóry dzień Września.

Cesarz Turecki / we trzykroć sto tysięcy woyska Tureckiego / krom Tatar przyszedł / y w mili śanał od nas na gorze / Obozem się położywszy. Tegoż dnia zaraz woysku swemu opowiedział / że niechce iść aż w Obozie nieprzy- iacielskim / y aby się oto wodzowie śkarali / pod gardłem rośkazał / w tych iego zamy- ślech przysli do niego dway Wołoszynowie / przestrzegając go / że Kozacy iuz przy- śli / y aby Polakom dał pokoy / pokiby Kozaków nie zniósł / przeto wszyscy moc swo- ie na Kozaki obrocić umyślił / rośkazawszy Turkom y Tatarom / na Kozaki poręźnie następować / iednak w tym pierwszym zaciegu / niż się na Kozaki obrocić kazał / zgi- nęło Turkow do osmi set / oprocz rannych / z naszych Czärowicz y Bogdan Kozaccy Kormistrze zginęli / a Pan Jawiśa z rotty J. M. Pana Hermana Polnego w nogę postrzelony / y dway Artakubzerscy pacholikowie zabici / y innych zabitych o trzy- dziesci / oprocz rannych / noc te potrzebe skonczyła / nasiy też przez te noc oboz Bo- zacki pilno osypowali.

### Piatek / Trzeci dzień Września.

Przenocowawszy Cesarz Turecki / wszystkie moc do śturmu przypuścił / do Bo- zaków Zaporowski / za łaska Boża stracił trzy śturmy / tegoż dnia Krolewie J. Mośc / przeprawivszy się przez Dniestr / przyszedł do Obozu w niedobrym zdrowiu / ale ludzie y strzelba aż nazajutrz / bo most była powodzi Dniestrowa ze- rwała / ktory był przed trzeciem dniem zbudowany.

### Sobota / Czwarty dzień Września.

Wschodzie stonca Cesarz Turecki wszystkim woyskiem kusił się o Oboz Bo- zacki / przy czym sam był / y na to patrzył / z dział y z Janczarek te robote od- prawiać przez godzin pięć / nie odniósł iednak żadney pociechy / bo Kozacy wy- padłszy z Obozu / Janczary wsparli / na dobre strzelenie z łuku / iesli nie daley / kazał też był w ten czas / na drugi koniec Obozu / woysku swemu uderzyć / y w ten ( że rzec moge) minucie / kiedy na Kozaki uderzono / wielkość chorągwi / y ludzi nad na- śe śance iako chmura pośła / ale latwie takimże sposobem od wypadających naszych w pole / zrazeni byli / y kośe ktore iuz było porabano / a oni też nie bawiac się wroci- li się do



## Dziennik Woyny

li się do drugich / którzy Bożaków dobywali / a Bożacy wsiadłszy od Hetmana poszli / tak Kaytarstkie iako y Bożackie / zgoda nieprzyjaciela z placu znieśli / y aż w Oboz gonili / namiotow siła nąsieli / w ludziach okrutna szkoda uczynili / dział kilka odieśli / naliczono w tych szturmiach tysiąc y sto strzelenia z dział nieprzyjacielskiego / noc która zawżdy każdemu wojownikowi jest podejrzana / nie dopuściła daley postępować.

### Niedziela / Piąty dzień Września.

Północ był / ale iakosmy od więźniow / od zbiegow / y od szpiegow wiedzieli / Cesarz gotował się na nowy szurm / któregośmy wezwawszy imienia Pańskiego / ochotnie czekali / ale iż deszcz był około południa / nie Turcy nie porzeli.

### Poniedziałek / Szósty dzień Września.

Wcielił do nas Bożak który siedm lat w więzieniu był / ten powiedział że w przeszłych szturmiach / dwa tysiące Janczarow zabito / a wywieziono było do potrzeby wszystko woysko / sam morloch na straż Obozu zostawiony / tenże o wielkiej drogocie w Obozie Tureckim powiedział / że cztery funty chleba / płaco po pulgrywny w Obozie Tureckim / a o wsa albo ieczmiennia miara / która połowice miary Kamiennieckiej wynosi / po pulosma złotego.

Tegoż dnia wcielił do nas Niemiec / który z Białejcem Boreckim poimany / ten powiedział / że w przeszły piątek / Halis Basha sławny o Turkow maż / kula wczolo postrzelony zabito / y tak wielki strach był na Turki / kiedy byli Bożacy w Oboz ich wpadli / że już bez wstydu z Obozu wciekali / a przyczynę czemu Turcy tego dnia nie robili / że Cesarz Turecki szurmowe pieniodze żołnierzom dawał / gotować się na nowy szurm / iakoz się to potem pokazało.

### Wtorek / Siódmy dzień Września.

Z południa wielka moc Turcy posli na ściance Bożackie / które ieszcze dokończono / nie nie były / których oni pięć godzin dobywając / cztery szurmy stracili / tym czasem z drugiej strony posli drudzy wielkim nawalem ku prawey stronie / y przeszli ściance Jeczyńskiego y Slatkowskiego / y pultora sta piechoty z nimi pobawszy / krom tych co wciekając na swych grzbieciech ich w Oboz prowadzili / ale iednak potem z okopow wyparci byli / od ochotnika / którzy z wielkiego obozu wypadli / ale znowu mało co potem / z wiejsa potega / we dwudziestu tysiecy ludzi / ku temu miejscu godzili / chcąc znowu do szurmu przypuścić / J. M. Pan Wojewoda Wiliński P. Hetman wielki / zrozumiałwszy ich / kazał kilka choragwi do nich skoczyć Osarskim / mianowicie swojej / J. M. P. Mikołaja Sieniawskiego / Brączygo B. które go też y straż była / P. Potockiego / P. Rudiminowej / Kaytarstkie / tak P. Bog zdążył / iż onich wszystkie kopie pokruszwszy / przy P. Rudiminowej gestey strzelbie / wsparli ich / na których iachali z siłami aż wlas / ku taboru ich / gdzie trup Turecki gesty padł / y w tej potrzebie Pan Potocki barzo posieczony trzeciego dnia zmarł / towarzysztwa z tych rot wszystkich zginało dwanaście / rannych niemało / pacholikom zabitych mało co / Bashow Tureckich zginało dwa w tej potrzebie / z których iednego w nocy z świecami pilno szukano / y iako potem więźniowie powiadali / że to był Basha iedenbarzo o Turkow wzięty.

### Szroda / Ośmy dzień Września.

Wcielił w nocy Bożak od Turkow / który powiedział że przeszley nocy / po wczesnym przestracu / Turcy wszystkie rzeczy na wozy włożyli / y na Wielblady / y konie / y musy powiozali / iako w drodze / ale Cesarz ohamował ie / y miało tego / wrociliwszy się / trzy szurmy / Turcy do Bożaków / którzy ku pomocy swej nasze Niemieckie ludzkie mieli / to jest Niemce P. Dochendorfowe y P. Lermantowe / stracili / a na dru-



## Tureckiey w Wołoszech.

a na drugim rogu Obozu / wganiali się też Turcy z piechota P. Woiewody Chelmińskiego y Pana Hetmana Polnego.

Tegoż dnia Sądaczny Hetman Rozicki / Hetmana przeszłego Brodawke / który go był przed rokiem przez prywatna factia y zdradę z Hetmanstwa zepchnął / o tu piekstwą y nierychle ciągnięcie do Woyska / nad rozkazanie J. M. Pana Hetmana wielkiego / nie bez podeyrzenia / y zdrady / y przedania się do Turkow / na gardle według ich zwyczaju pokarał.

Tegoż dnia z Obozu Tureckiego ociekł Giermek / który był w niebezpieśliwej pod Cecora potrzebie poimany / ten powiedział / iż iako tu Cesarz Turecki przybędł / stracił dwanaście tysięcy ludzi / oprócz rannych / y tych co pouciekali.

### Czwartek / Dziewiąty dzień Września.

Cesarz Turecki wysłał woysko wywiódł w pole / J. M. Pan Hetman wyszedł przeciwko niemu / ale z wysłowanym woyskiem stanął przy swym Obozie / tak aż do zachodu słońca w śyku woyska stały / swych fortelew y Obozow pilnując / a tym czasem Janczarrowie sami / cztery godziny szturmowali do Rozickich Taborow / których tu końcowi Kozacy od Niemcow z drugiey strony posileni / aż do ich Obozu zagnali / Zbieg jeden twierdził / że w tej potrzebie śpiegow którzy do potrzeby przed Janczary chodząc zwykli zginęło dwiescie / a Janczarrow do pułku tysięcy.

### Piątek / Dziesiąty dzień Września.

Po tak ciężkich rękach wydychali sobie Turcy.

### Sobota / Jedenasty dzień Września.

Turcy z Obozu w sprawie wysli / y nad Obozem naszym staneli / naszego też Woyska w sprawie część wysłał / czekając co Turcy czynić beda : Ale oni na tej stronie Dniestru od Chocimia nie nie poczynali / za Dniestrem gdzie byli / sięś dział przeprawili / strzelali przez rzekę do naszego Obozu / iednak mało śkodzili / a tu wiec czorowi / w ieden czas Turcy działa zwiędli za Dniestra / a kilka tysięcy Tatar z wielkim okrzykiem / tu końcu mostu / chcąc go rozrzucić natarli / który iż dwiema śty piechoty naszej / z tamtej strony dobrze był osadzony / bronili go nasi / y skoro w ten tak okrutny okrzyk / iednego Tatarzyna zabili / a dwóch postrzelili / zaraz Tatarowie pošli precz.

### Niedziela / Dwunasty dzień Września.

Po pułnocu zaraz rużono cicho woysko z Obozu / zostawiając tylko przy Chocym Brolewicu J. M. dostateczna straż / y posła część Woyska / iedną przez lasy wielkim kołem w tył Obozowi Tureckiemu / a drudzy prosto od Obozu naszego / y Brolewica J. M. oraz zastępując / y mieli obrachowawszy dobrze czaty razem na woysko Tureckie uderzyć / ale tym czasem deszcz gwałtowny poszedł / y tak z placu żyć musieli nie nie sprawni / a nieprzyjaciel tego wszystkiego co się działo nie postrzegł / y bez iego wiadomości woysko do Obozu znowu zwiędziono / porzym już pośoy był / y nie działo się tego dnia nic / oprócz tego / że Weneł Woiewody Mułtańskiego Posel przypiechał do nas / traktując o pokoju / y abyśmy tego z nim do Obozu Tureckiego posłali prosił / a Brancow naszych siła się do nas ostatecznie przedawalo.

### Poniedziałek / Trzynasty dzień Września.

Także w pokoiuśmy byli / oprócz że Turcy na harc wyjeżdżali / którym się nie nie powodziło / y na koniec z polasmy ie zegnali.

### Wtorek / Szesnasty dzień Września.

Pana Jazoba Zelenistiego w poselstwie z Wenelem Posłem Gospodarskim wysłano / z tym / że my Traktatorow nowych nie potrzebuemy / y przy takich paktach stoim / bedali Turcy po nas czego potrzebowali / czekać bedziem. Tegoż



## Dziennik Woyny

dnia Basha Budzynski Barakasz przyszedł do Cesarza we trzech tysięcy czlowieka. z Kozakami naszymi / ktorym konie wyzdychaly / uczynilismy omowe / zeby wziali czterdzieści tysięcy złotych zeby koni odżakowali.

Tey nocy przestę / mieli vderzyć naszy na Tatary / ktorzy leża za Dniestrem ku Kamiencowi / z tamtey strony na dol / iako y drudzy z te strone / iedni od drugich przez rzekę / y przestę już była część woyska naszego przez rzekę / ale sie struka mostu wwała / y tak sie nam ta sprawa dobra nie wdała.

### Strzoda / Pietnasty dzien Wrzesnia.

**K** Arakaszowi dawszy siedmdziesiat y kilka tysięcy woyska / kazal Cesarz Turecki szesćcia sprobowac / y stawie swey dosyć uczynić / na co aby patrzył sam Cesarz na gorce stanął / przypuscił wszystko moca Barakasz y ktorzy nie tylko szurm stracił / ale sam zginął / ale przecie ten szurm za przypadaniem samego Cesarza Tureckiego / trwał od poludnia / aż do samego wieczora / rościagniony na wszystkie Oboz zainfiony / nie niedbał na tak wielka zgube ludzi swych mizerne ginących / a naszym tak sam P. Bog serca dodawał / że nie tylko bramami z Obozu wypadali / ale y przez ściany gwałtem przeskakowali / iako P. Waierowi ludzie uczynili / to jest Pana Woiewody Chelminskiego / y dziwnym mestwem z Turki sobie wstawicznie poczynali / tak że wielkimi kupami trup Turecki leżał / y Basha drugi Basha nazwany w tym szurmie zginął. J. M. Pan Podezasz Koronny / Hetman Polny / kiedy przez ściany Pana Waierowa piechota wypadła / y z Turki sie za ścianami wganiali / brama wypuścił kilka set piechoty / y tak Tureckie ludzie nie dopuściwszy im do wałow sparli / iezda z koni też pozsiadawszy piechoty ratowali / y tak Turki zewszad spędzili z hamiębna w nich szkoda / a z swoia z łaski Bożey nie wielka.

Most który Turcy budować sobie poczeli / stanął tego dnia y skończony jest / P. Zelencki / który był do Obozu Tureckiego pojechał do Woiewody Multanckiego / wrocil sie dnia tego / przysła też stawa do Obozu Tureckiego tegoż dnia / że Krol J. Mość z wielkim woyskiem Pospolitym ruszeniem na pomoc woysku swemu idzie / co Turki nie pomalu strwożyło.

### Czwartek / Szesnasty dzien Wrzesnia.

**P**okozy był we dnie / Turcy w nocy wysli / chcieli fortelem na nas vderzyć / ale żeśmy ostrożni / y przedał sie od nich ieden do nas / zaniechali swego zamysłu.

### Piątek / Siedmnasty dzien Wrzesnia.

**M**iał także P. Hetman z Pany Senatory / y infymi wszystkimi wodzami / wzięszy do niey Pana Saydaczego / y z drugimi Kozackimi starszymi / w ktorey Conclusia uczynili do gady stać statecznie / y raczej śmierć sobie obierać / niżliby iednym kłotiem nieprzyiacielowi wstąpić mieli / taka jest wszystkich ochota y stateczność / y iesli iakimkolwiek sposobem żywnością sie woysko ratuje / żadney mocy nieprzyiacielstey bac sie nie bedziem.

### Sobota / Osinnasty dzien Wrzesnia.

**C**o sie trąsilo z Soboty na Niedziele / tysiac Kozakow cicho / nie strzelając z Taboru swego / wbiegli straż Turecka / y w Tabor ich wpadli cichusienko / z Turki po Turecku mowiac / a na brzuchach sie czolgaiać / y tak wszystkie strazy przestę / dopiero poczeli Turki bez strzelby bić / ktorych nabawiły siła / wziali koni do dwustu / wielbadow dwadzieścia / y kilka Namiotow / a kilka obalili / y podrapali na płachty / w ktore rzeczy powiazali. A skoro sie zątym rozruchem trwoga uczynila / oni zdrowo wšli / tak że y ieden nie zginął.

Niedziela / Dziewietnasty dzien Wrzesnia. Pokozy był z obu stron.

### Poniedzialek / Dwudziesty dzien Wrzesnia.

Także oprocz trochy harcowa.

Wtorek



## Tureckiey w Wołoszech.

Wtorek/ Dwudziesty pierwszy dzień Września.      Także.

Środa/ Dwudziesty wtóry dzień Września.

**P**an Zeleniski wrócił się z weselem z Pościem Tureckim / Tegoż dnia w nocy Kozaków kilkanaście przeprawiwszy się na tamtą stronę Dniestru / napadli na Turki / których się było nie mało przeprawiło przez most / z nimi Wezer z drugim Bażą / tam z łaski Bożej siła Turków y Tatarów nabiwszy / z Victorią się yzdoberczya nazad bez szkody swey wrócili / dwóch Bażów zabito / że ledwie Wezer noca do lasa wpędł / y tam przez całą noc siedział / aż o południu nazajutrz do Obozu swego przyszedł / tego dnia cicho było.

Czwartek/ Dwudziesty trzeci dzień Września.

**T**ęż nocy Kozaków kilkanaście przeprawiwszy się przez most swoy / y piechoty dwieście J. M. Pana Hermana Polnego / wderzyli w nocy na Turki / za łaskę Bożą ubili Turków do tysiąca / w Dniestrze ich nie mało natopiwszy / bo się y sami wciąkać topili / z victorią yzdoberczya nazad bez szkody odeszli / tylko trzech naszych postrzelono.

Piątek/ Dwudziesty czwarty dzień Września.

**P**an Hetman Wielki P. Karol Chorkiewicz Woiewoda Wiliński o godzinie dziesiętnastej Panu Bogu ducha oddał w Jamku Chocimiu.

Tegoż dnia Tatarowie którzy byli po lasach zapadli czyniąc ludziom szkody y żywności nie przypuszczając / dwieście Kozaków / y trzecia Bieleczowa Arka buzersta / do których siła też Woluntaryuszów się było przymieszało pozromili / więźniów kilkanaście set odbili / trupa nie mało legło Polakowskiego / Kiercy sam ranny (czego się P. Boże pozaj) ale nie szkodliwie. Tatarowie ci siłą szkod porobili / wsi popalili / chłopów powyszcinali.

Cesarz Turecki wysłał mocą swą do obozu ze trzech stron szturmował / ale z łaski Bożej z niezmierną szkodą ludzi swych nie nie sprawił / w harcach naprzód to naszym Woysku Tatarowie publicowali że Hetman już umarł / bo tego w Woysku naszym nie wiadzano / ale z łaski Bożej ta nowina nie naszych nie perturbowała / w Turcech y Tatarach z okrutną szkodą / a z swoia nie wielką / ten tak wielki stos odprawili.

Niedziela / Dwudziesty piąty dzień Września.

**B**aptista / który był z Panem Zeleniskim z Obozu Tureckiego 22 pojechał nazad / odprawiono / któremu kazano się było dowiedzieć / jeśli naszych o pokoy traktować chcą / y jeśli by od tego nie byli żeby im po gleyt od Cesarza Tureckiego przyszedł / którego nie odprawiono z pewnych przyczyn aż do następnego dnia.

Poniedziałek / Dwudziesty siódmy dzień Września.

**T**urcy na Oboz Kozacki długo y gęsto strzelali / ale widząc że im strzelba mało wadziła / puscili się ku nim / iednak obaczywszy że im Kozacy wszystkim woyskiem plac stawili / wczynnili Turcy odwrót.

Tegoż dnia wzmoższy Krolewie J. Mość z tej choroby / która cierpiał prawie od przyjazdu swego / napierwszy raz się w Obozie na koniu ukazał / z wielkim wysiłkiem Woyska winczowaniem. Tegoż dnia Baptista który był od nas dnia wczorajszego pojechał / od Turków z Wezerowym gleytem przyszedł / którym bezpieczeństwo na traktaty Postowi naszemu warowano / z tak przedkiego zwrocenia tego poznać jako gorąco Turcy pokoiu z nami pragneli / a Pan Zeleniski przypatrzwszy się niebezpieczeństwu Tureckiemu / narzekał żechmy woyny nie kończyli / y mowil: vobis quia peccauimus, rozumiejąc że to woysko nieprzyjacielskie łatwo bite było / a myśmy się już w traktaty zaciągnęli.

Wtorek



## Dziennik Woyny

### Wtorek/ Dwudziesty osiny dzień Września.

**S**woego skutu chęć/ prawie zewsząd straszliwy szurm poczeli / y działa wszystkie na troje rozsadzili / na one też strone Dniestru osmdziesiąt y kilka dział przeprawili / y także y z tamtej strone Dniestru przez rzekę strzelać poczeli / y kilka godzin strzelba trwała z małą naszą szkoda / bo z naszych tylko Kapitan Drabantzki Brolewica J. M. który chory w Namiecie leżał z działa zabity / między Lisowczyki trzy prości Żołnierze / y Kozaków tylko jeden z działa obrażony. Potym kiedy do dwu bram Obozowych / których iedney J. M. Pan Herman Polny / y J. M. P. Woiewoda Chelminski / swoim pułkiem pilnował / drugiey Pan Bohendorw Kapitan Niemiecki z swemi ludźmi strzegł / działa wszystkie obrociwszy straszliwie strzelać poczeli / a iezda Turcka z koni zstakuiac / do Janczarow sie przysieczyla / tak iż nasze częścią tak wielką strzelba / częścią tak gwałtownym natarciem / gdy Poganstwo prawie oślepi wielkim naciskiem sie cisnęło / y chociaż świeże ludzkie zmordowanym y rannym podpuśczał / y aż do zachodu słońca stogim wpozem ten swoy szurm prowadzili / wytrzymali to za laską Bożą nasze y nie tak wielkim wsiłowaniem aż do samey nocy / Turcy nie nie sprawili / y potym wszyscy do swego Obozu wciekli / gdzie ich nasze tamże gonili / a było to Poganstwo wygrania tak bierzko pewne / że ostatecznie na nasze wołali / że ich żywota dłużej godziny nie będzie. Tatarowie też z drugiey strony przez rzekę wptaw pływali / których nasze meżnie odstrzeliwali / y wptoszyć sie z płacu temi strachami nie dali / tak iż Tatarowie tylko naprzawşy troche / coraz nazad pływali / y widząc że sie ani im / ani Turkom wstrąszyć nie dadzą / potym ich dobywania zaniechali.

### Śrzeda/ Dwudziesty dziewiąty dzień Września.

**P**o wczorajszym tańcu wielkie milczenie było / a nasze sie z poselstwem do Obozu Turckiego gotowali / za gleytem od Wzera Wielkiego przyniesionym.

### Czwartek/ Trzydziesty dzień Września.

**I**ego Mość P. Belski y J. M. Pan Woiewoda Lubelski we dwudziestu y lepiey osob dobrze obranych / y we dwu stu koni zbroynnych iechali do Obozu Turckiego na traktaty / przeciwko nim wyiechalo dwieście Turkow stroyno też / y tak ie do swego Obozu wzięli.

Tego dnia wciekło do nas zbiegow nie mało / którzy powiedali że Turkow w tym szurmie legło trzy tysiące y lepiey / a z naszej strony procz rannych trzydziści zabitych / znaczny nię / dway piechy Kotmistrzowie Krola J. M. ranni / Kotmistrz ieden zabity.

### Piątek/ Pierwszy dzień Października.

**P**zed tegodniem / wyszedł był dla żywności Pan Korsakowski Starosta Wiski w tysiacu koni y we dwu stu piechoty / y niź sie nieprzyiaciel postrzegł z Obozu do Kamienca sie przemknął / ale zaraz nieprzyiaciel tak Tatarowie / iako y Turcy / y dział do tej strzelby przeprawiwşy nie mało / a prawie wszystkie zdrowie woyska naszego na dodaniu tej żywności nam należało / Pan Starosta Wiski przenocowawşy / y żywności nabrawşy / przy Kamieniu Taborem stanął / y tak pod Miastem na każdą noc pogotowiu w wielkiej ostrożności stał / patrząc oczązey iakiey iakoby sie mógł przemknąć / aż do dnia dzisiejszego te resolutie uczynił / że poszedł noca lasem na kolo do Czarnokozynier w inszą strone / to iest w prawo sie mając / gdzie sie nieprzyiaciel nie spodziewał / Tabor porządnie sporzadzivşy / y do Dniestru przymknawşy / także lud woienny w kilka rzedy wozow Taborem siedł / a z drugo strone od rzeki był bezpieczny / y tak z Czarnokozyni ec do Żwanca przyszedł / y zdrowo ze wszystkim przez Dniestr tylko od Obozu naszego stanawşy / y strzelba Obozowa po sobie mając stanął sobie / y potym powoli przechodził.

Tegoż



## Tureckiey w Wołoszech.

Tegoż dnia przyśli do Krolewica J. M. posłowie od Kozaków Duniskich we trzydziestu koni / oznajmując że na stawie K. J. M. woysko Kozaków Duniskich ktorzych jest dwadzieścia tysięcy do Obozu idą / y czekać beda każdego roztazania Krolewica J. M. wiernie przeciwko nieprzyjacielowi Krzyża S. służąc przyiat ich wdziecznie K. J. M. y szczerobliwie wdartował / także nizowi Kozacy upominkowali / ale tak przez poiechali / tak onich nie słychano / obesta iednak ta stawa w Obozie Tureckim.

### Sobotą / Wtóry dzień Pądzienika.

**P**omiano z woyska nieprzyjacielskiego poczęścić wiezniow / a drudzy sami się do nas przedawali / ktorzy śtatecznie twierdzą / że Turcy już się na tę wojnę wstępnili / y przytko się o Cesarza swego pokoju napierają / ale od naszych PP. Posłow ięszce o tym nie niewiemy. A Turcy to wgłos mówią / ięśliż pokoy między nami / a między nimi dojdzie / nie tak łatwo go rozewą / y do wojny się z nami nie pokwapią.

### Niedziela / Trzeci dzień Pądzienika.

**O**d dnia trzeciego Octobra poczęły się traktaty z Turki o pokoy ktore się nie skończyły aż dziewiatego / ktorego dnia Pánowie Comisarze pokoy zawarli / o ktorym pokoiu J. M. P. Hetman Polny / de Data 9. Octobris oznajmując Krolowi J. M. że po śmierci sławnej pamięci niebośczyka P. Woiewody Wilińskiego / Pogąństwo cieşko na Oboz następowało / ale dziwna reka swa Pan Bog nad nami trzyma / że nie wziawszy poćiechy z wielka škoda ludzi swych odstąpić musieli / zátym samisć occasia do traktatow podali / okolo czego chodząc we wszystkichesmy przestrzegali informácii W. K. M. Pána naszego Miłosciwego / skończyły się traktaty dziś przed wieczorem / to ięst 9. Octobris. z wielka ozdoba Rzeczypospolitey / y ochrona Majestatu W. K. M. condicij nie mam dziś W. K. M. wystać / ale iutro nie omieszkam wysłać W. K. M. te są formalia verba : a condicie są takie.

## PRZYMIERZE Y POKOY Z CESARZEM TVRECKIM.

**M**Y Stánisław Jorawinski z Chodorowa / Stáwu / Kástellan Belski / Stárostá Włodzimiski / Jakub Sobieski / Woiewodzie Lubelski / Comisarze Rzeczypospolitey / imieniem Najásnieyszego Zygmunta Trzeciego Krola Polskiego / Wielkiego K. Litewskiego / Ruskiego / Pruskiego / Mazowieckiego. Zmudzkiego / Inflanskiego / y Szwedckiego / Górskiego / Wándalskiego / dziedzicznego Krola / y Wszystkley Rzeczypospolitey z Woyska Krola J. M. od Najásnie Wielmożnego J. M. P. Stánisława Lubomirskiego / Hrábi na Wisniezu / Podezásnego y Hetmana Polnego Koronnego / Stárosty Sedomierskiego / Spiskiego / Białocerkiewskiego / y Dobczyckiego / także y Ich Miłosciow Pánow Comisarzow od Rzeczypospolitey / na uczynienie pokoiu naznaczonych Collegow naszych wysłani / do Najásnieyszego y Potężnego Soltan Osmana / Chána / Cara Wielkiego Konstantynopolskiego / Asyey / Europy / Persyey / Arabow / Cypru / y Aegiptu / dla postanowienia światobliwego pokoiu / a wtwierdzenia stárożytney / przez tak wiele lat nie rozerwaney przyiaźni / między Najásnieyszym domem Othomáńskim / y Najásnieyszym Krolen J. M. Pánem naszym / rezmy szczerego y stálego z obu stron Przymierza y Condicij omowili / y zaştánowali / przez Najásnie Wielmożnego Diláwet Báşe / Naywyższego Wezera Porty / Najásnieyszego J. M. Cesarza.

Dla więtszego vmocnienia y vperwnienia odnowionego przymierza / Pan Stánisław Szuliszewski Sekretarz K. J. M. Goniec Posta Wielkiego / według dawnych zwyczajow / poiejdzie zaraz z osoba sama Cesarza J. M. a z Porty Cesarza J. M. Czaua



## Dziennik Woyny

M. Czau z nami pospół do Obozu / a z tamtąd do Krola J. M. Pana naszego / po Posła Wielkiego poiedzie / y dla bezpieczenstwa / y weziasu iego / iako sie z dawnych czasow zawsze zachowywalo / poprowadzi Posla Wielkiego do Porty / iako bedzie moglo bydz napredzey / y nawczesniej / wyprawi Krol J. M. dla wtwierdzenia przymierza / od nas postanowionego / czlowieka zacnego / roztropnego / z ktorym zaraz przybedzie do Porty Agent / y tam bedzie zwyczaiem innych Panow Chrzescianskich Agentow miekcal / y odmienial sie / a gdy sie Posel Wielki wroci / Cesarz J. M. do Krola J. M. dla wtwierdzenia pacy / y z strony swoiey posle tez czlowieka zacnego / iako to przy zawartciu pokoju z drugimi Pany Chrzescianskimi zwykly czynic / od Rozatow Dniepr (aby z tamtad w morze wpadly wiecey Panstwa Cesarza J. M. nie plondrowali) powinna beda Rzeczpospolita uwolnic / y za namniestyn Cesarza J. M. oznaymieniem / sprawiedliwosc z nich uczynic.

Wolofa / ani Tatarowie Dobruccy / Bialogrodscy / Thehinscy / Bilisci / Czarkomscy / y Krzymscy / w Panstwach / Zamkach / Miasciach / w Wlosciach / Dobykach / Ludziech Krola J. M. y Rzeczpospolitey naiazdow / skod zadnych czynic nie maia.

Przewozu o Czarkowa Tatarom bronie ma Cesarz J. M. a iesliby mimo przymierze postanewione Tatarowie w Panstwach J. K. M. y Rzeczpospolitey skody czynili / y sprawiedliwosc sie nie stala / tedy y skody maia bydz nagrodzone / y Tatar Chan skarany / w pustych iednak polach / nim sie rozgraniczenie stanie / iesliby ryby zwierzow łowcy szukali / iako to wiec bywa / z soba by sie zeszli / y zwa dzili / to przymierza rwac miedzy Krole J. M. a Cesarzem J. M. nie ma.

A iesliby gdzie na poslugę Cesarza J. M. Chan z woyski swemi siedl / abo sam z nimi iechal / w przylegle Panstwa Krola J. M. y Rzeczpospolitey / aby w wlosci Krola J. M. zadnych skod / krzywd / y zabiegow w niey nie czynil / pod takimze z obu stron vskodzeniem / warunkiem.

Dla lepszego miedzy Panstwy Krola J. M. y Cesarza J. M. granic vznania y postanowienia / maia bydz z obu stron ludzie roztropni / y mieysc tamtych swiadcami / raznaczeni / kiedy sie o tym Cesarz J. M. z Krole J. M. znie sie. Rzeczpospolita Chanowi Tatarskiemu / zwykly zold na przyszle czasy / co rok bedzie dawala / krozy do Jas do Gospodara Wolostkiego na ten czas bedacego odesle / za oznaymieniem Gospodara Wolostkiego / Chan dla odbierania Posty swe do Jas poslac ma / a kiedy od Krola J. M. zwyczaiem Przodkow Krola J. M. Panow naszych / wezwany bedzie z woyski swemi / przeciwko nieprzyiacielowi Krola J. M. y Rzeczpospolitey / stawic sie nie omiesla / aby w tym powinna przyiazni swoje oswiadczyt.

A iz nie mnieysza z rozerwancy tak starozycney y swiatobliwcy przyiazni miedzy Najasnieyszym domem Othomanskim / a K. J. M. Panem naszym przyczyna sie znayduie / niektorych Gospodarow Wolostkich zlosc y lakomstwo / maia bydz napo tym na tym Panstwie / ludzie baczni / y spokojni / ktorzyby iako nabaznicy z obu stron przymierza postanowionego przestrzegali / y zwykla z dawnych wiekow Krola J. M. y Rzeczpospolitey naszey / powinna powolnosc oddawali.

Chcimy po zawartciu przymierza / tak iakosmy go za terasnieyszym sie Woyska Krola J. M. ruszeniem zastali. Oddac ze wsrystkim Gospodarowi Wolostkiemu / perzadnie / fiory na ten czas bedzie / powinni bedziemy.

Najostatek Krol J. M. Pan nasz Miłosciwy / Cesarza J. M. przyiaciolom przyiacielem / nieprzyiaciolom nieprzyiacielem. Cesarz J. M. takze / Krolowi J. M. y Rzeczpospolitey przyiaciolom / przyiacielem / nieprzyiaciolom nieprzyiacielem bydz ma : a starodatone od Dziadow / Pradziadow K. J. M. y Cesarza J. M. zobo polne przez tak wiele Postow Wielkich potwierdzone / y poprzyrzeczone pacy / y teraz przez



## Tureckiey w Wołoszech.

raz przez nas postanowione / które także od postą Wielkiego / który do Porty poie-  
dzie / ponowione beda / te wszystkie w obec / y każde z osobną / Krol J. M. Pan nasz  
trzymać będzie / na co my od Krola J. M. Pana naszego / po ki Pan Bog go na tym  
świecie chować będzie / Pana Jezusa Chrystusa Boga y Zbawiciela naszego imię  
przysiegamy / naszymi wzywamy / obiecuiac y slubuiac w każdej kondiciei przynie-  
rze to zachować / iesli sie też Krolowi J. M. y Rzeczypospolitey / od Cesarza J. M.  
we wszystkich będzie dosyć działo / a na wieczna pamięć rekami sie naszymi własny-  
mi podpisujemy / z przyćśnieniem pieczęci naszych. Dan z Obozu nad Chocimiem  
dnia dziewiątego Października / Roku 1621.

**Sobota / Dziesiąty dzień Października.** Nic sie nie działo.

**Niedziela / Jedenasty dzień Października.**

**C**esarz Turecki / aby koniecznie nasze woysko z Wołoch wyszło / iako z Pro-  
wincey iego / ale sie to naszym nie zdało / y owszem tego sie trzymali co było o-  
mowiono żeby dwie niedzieli z miejsca sie nie ruchali / ażby był Cesarz Turecki Du-  
nay przyszedł / żeby wszystko między nimi sło gruntownie. A Cesarz Turecki czę-  
stuiac woysko nasze wolno przeprawo / y ofność swoje pokazuiać / pułki mile od mo-  
stu swego odstąpił / y aby sie oni przeziego most przeprawili poczęstował / ale sie  
nasze woysko nie nie ruszyło / a Cesarz też Turecki przez dzień Obozu swego nie ruszył /  
y w miejscu stał / przez który czas rycerstwo nasze w przyjacielski sposób do Obozu  
Tureckiego iędzili / od Turkow ze wśelało wdzięcznością przyięci y upominki so-  
bie zobopolne dawali.

**Poniedziałek / Dwunasty dzień Października.**

**N**iemogły sie czego inzego Cesarz Turecki doczekać / ruszył sie do Prutha / y o-  
szedł trzy mile / to iest pięć mil od Chocimia / y z tym co był pierwey wszedł / a  
Krolewic J. M. to obaczwszy / rozkazał też wozom y działom sie przeprawować.

**Wtorek / Trzynasty dzień Października.**

**C**esarz Turecki poszedł nad Pruthem / wszedł z woyskiem trzy mile / a Krolewic  
J. M. też ruszył sie / y przeprawił przez most Turecki / y wieczorem pod mi-  
asteczko Zwanice przyszedł przeciwko Chocimowi leżace / y tam obnocował / zostawi-  
wszy w zadniej straży Pana Lermunta z Niemcy / aby wozom y Obozom straż trzy-  
mał przeciwko zborycom Wołoskim y Tatarskim / którzy od woyska byli zostali.

**Środa / Czternasty dzień Października.**

**Z** Zwanicamy sie nie ruszyli ogladając sie na różne przypadki / y aby sie nie  
zdało że sie kwapiem.

**Czwartek / Piętnasty dzień Października.**

**K**rolewic J. M. ruszył sie do Kamienca / y za dnia do Zamku Kamienieckiego  
przyszedł. Powiedaia PP. Commisarze którzy w Obozie na traktatach byli /  
że im ieden znaczny Turczyn powiedział / iż Cesarz Turecki z iadu kilkać płakał na  
nieśczęśliwe powodzenie tej wojny / a pierwszy raz w ten czas / kiedy kilka choragwi  
naszych / do dziesięci tysięcy Turkow aż do Obozu pędzili / co było dnia siódmego  
Septembra / bo w ten czas przed iego oczyma wciekali / a on niżejemość ich z iadu  
opłakiwał / drugi raz kiedy Kozacy w noc w Oboz wszedły straż / wpadli / y nabili  
Turkow / y korzyść wielką wzięwszy / bez wśelakiego swanku wśli / bo w ten czas  
wszystko sie woysko było strwożyło / y zgola wciekli / tylko sam Cesarz z trocha Jan-  
czatow został. Na koniec trzeci raz kiedy dwudziestego ósmego dnia Września wszy-  
stka moca o Oboz sie kusił / a nie nie sprawił / narzekał barzo że z Przodkami swoimi  
woynami sławnymi / on porównać nie może / co z iadu opłakiwał / iż tak mu sie nie-  
szczęśliwie powiodło / że tak wielkim woyskiem nie tylko nie nie sprawił / ale ledwie-  
nie z wy



## Dziennik Woyny Tureckiey w Wołoszech.

nie zwyzebrányym pokoim / do domu odchodzi / y tegoż to postrzegł Pan Zeleni  
kiedy z Wenelem Tureckim przystawem / od naszych poglęz iezdził / bázto tego za-  
luiac zechmy do pokoiu przystapili / tenże y z wiadomości od ludzi / y z przypatrzenia  
swego nie kładł wiecey nad sto pięćdziesiąt tysięcy Turkow / Tatarow nad sześćdzie-  
siat tysięcy / ale iuż też nasze woysko bázto było na koniach zeszło / y nie było czym cze-  
go począć / a przyczyna tego / że tak mało liczba woyska Tureckiego kładł Pan Zelen-  
ski iest / iż ie rachował na nasz Polski rachunek / ktory od Tureckiego iest daleko ro-  
żny / bo w Tureckim woysku rachua osobna każda rzecz żywiaca / iako kiedy rycerz  
na koniu siedzi / a ma abo konia drugiego / muła / abo wielbłąda / tedy to wszystko  
rachua osobno / y dla tego czyni sie tego liczba wielka bázto / iakoż y iest / ale przecie  
nie biie sie tylko ieden / a ci co po naszymu rachua / nie rachua tych cifer / iedno rzecz  
same, daleko mnieysza liczba kłada niż co z cyframi rachua / ktorych rachunkiem iako  
sie z ludźmi przednich y wiary godnych iuż z tey woyny wracaiących wiadomość wzia-  
ła / Tureckiego woyska z Tatarskim było wiecey niż czterystoć sto tysięcy / to też pe-  
wna że ich nie zgineło wiecey kilkunaśtu tysięcy / zład żeby tylko trwoga prość mia-  
ła / kiedyby z tak wielkiey liczby mała zgineła / ale to to iest / że zgube rachuać wważa-  
ia własna rzecz / a wcałości woyska liczba nadzieiwaia / tylko tymi co iedza a kupa  
wielka czynia / w Polskim zaśie woysku krom muzyki wojenney nie nie rachua / y dla  
tego kiedy Woyska Polskiego bedzie dziesięć tysięcy / wiecey w nim żołnierstwa bę-  
dzie / niż kiedy Turkow dwadzieścia tysięcy beda liczyć / a boday nie y trzydzieści.

— 30 —

## SKONCZYWSZY DIARIVSZ

CZYTELNIKOWI AVTHOR SLVZBE.

**C**zytelniku miły to moje pismo verifskował J. M. Pan Bąstelan Poznański  
Siestrzonek moy / iako ten ktory począwszy przed tą woyną aż do końca tey woyn-  
ny był / y aż z Brolewicem J. M. do Kamiénca po tey woynie przyszedł / y exámico-  
wał te wszystkie scrypra moje / ktorem ia w tym złym zdrowiu moim / testnice zbywa-  
iac pozbiierał / na ktorych mi od przyjaciół z woyska nie schodziło / wyrysowaliśmy y  
forme Obozu / iako nad Dniestrem był położony / ktory iest tu w tym scrypcie opisa-  
ny / ale nie mogło sie tak przedko dać w Druk / potomkowie bedali chcieli mogą goro-  
wo rzecz przydać do tym Białej. Z tym cie Panu Bogu oddaie. Amen.









